

W imię zachowania pokoju i przyjaznej współpracy między narodami POLSKA PROPONUJE W ONZ

- 1) natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych w Korei
- 2) redukcję sił zbrojnych
- 3) zakaz broni masowej zagłady
- 4) zawarcie Paktu Pokoju

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wynagradzania i premiowania za pracę przy wykopkach ziemniaków i orkach przedzimowych w PGR

(f) W związku z wyjątkowo niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, mającymi decydujący wpływ na prawidłowe i terminowe wykonanie prac przy wykopkach ziemniaków i orkach przedzimowych, Prezydium Rządu powzięło uchwałę mającą na celu podniesienie wydajności pracy niezbędnej dla terminowego wykonania tych robót w PGR.

Uchwała postanawia wprowadzić przy pracach mechanicznych i ręcznych, związanych z wykopkami ziemniaków na obszarach ustalonych przez ministra PGR — placę wyższą od dotychczasowej w granicach od 10 do 20 procent.

Traktorzyści i ich pomocnicy zatrudnieni przy wykopkach ziemniaków oraz przy orkach zimowych, również na obszarach ustalonych przez ministra PGR otrzymywać będą w okresie do końca 1952 r. za 1 ha pracy (w przeliczeniu na orkę średnią), wykonanej ponad normę miesięczną — premię zwiększoną w granicach do 50 procent dotychczasowej premii.

Uchwała Prezydium Rządu obowiązuje od dnia 17 bm.

W związku z Uchwałą Prezydium Rządu, Ministerstwo PGR wydało zarządzenie, które zobowiązuje dyrektorów zespołów i kierowników gospodarstw państwowych do zwrócenia szczególnej uwagi na organizację pracy, by zapewnić pełne wykorzystanie posiadanego sprzętu mechanicznego i żywej siły pociągowej. Dyrektorzy i kierownicy gospodarstw PGR obowiązani są włączyć do akcji wykopkowej wszystkie posiadane rezerwy siły roboczej oraz mobilizować rezerwy siły roboczej spośród rodzin robotników i okolicznej ludności.

Zarządzenie zobowiązuje kierownictwo PGR do zapewnienia należytej opieki nad robotnikami i ludnością spozą PGR, która bierze udział w akcji wykopkowej. (PAP)

(f) W dniu 17 bm. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ w imieniu Polski zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej minister spraw zagranicznych tow. Stanisław Skrzyszewski. (Przemówienie podajemy na str. 2). Po przemówieniu min. Skrzyszewski zgłosił następującą rezolucję o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Zgromadzenie Ogólne, biorąc pod uwagę fakt, że wojna w Korei trwa już trzeci rok, powodując ogrom cierpień i zniszczeń, zaleca stronom walczącym w Korei:

- a) natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu;
- b) repatriację wszystkich jeńców zgodnie z normami międzynarodowymi;
- c) wycofanie z Korei wojsk obcych, w tym również chińskich oddziałów ochotniczych, w okresie 2 — 3 miesięcy oraz pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, które winno być dokonane przez samych Kореńczyków pod nadzorem komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw nie uczestniczących w wojnie w Korei.

Zgromadzenie Ogólne, dążąc do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej:

- a) zaleca rządowi Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin — stałym człon-

kom Rady Bezpieczeństwa — zmniejszyć o jedną trzecią w okresie jednego roku swe siły zbrojne i przedstawić wyczerpujące dane o swych zbrojeniach oraz zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwołać w jak najkrótszym czasie konferencję międzynarodową dla przeprowadzenia redukcji sił zbrojnych przez wszystkie mocarstwa;

- b) wzywa do niezwłocznego przyjęcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa;
- c) wzywa wszystkie państwa, które nie przystąpiły do Protokołu Genezyńskiego z 17 czerwca 1925 r. o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego protokołu, do przystąpienia do niego względnie ratyfikowania go.

Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że udział w agresywnym bloku północno-atlantycznym, powodującym coraz większy wyciąg zbrojeń i wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych, nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych i wzywa rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin do zawarcia Paktu Pokoju, mającego na celu redukcję zbrojeń wielkich mocarstw i utrwalenie pokoju między narodami.

Zgromadzenie Ogólne wzywa wszystkie inne państwa, by przystąpiły do Paktu Pokoju.

Depesza Mao Tse-tunga do Józefa Stalina

(f) MOSKWA (PAP). — Dziękując za życzenia, nadesłane z okazji 3 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung wystosował do J. Stalina depeszę treści następującej:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, towarzysza J. W. Stalina. Towarzysze Przewodniczący!

Niech mi wolno będzie w imieniu narodu chińskiego, rządu Chińskiej Republiki Ludowej i moim własnym, złożyć Wam serdeczne podziękowania za Wasze pozdrowienia z okazji trzeciej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej oraz wyrazić życzenie, aby wielka, nierozwalna przyjaźń między oboma krajami — Chinami i ZSRR — z dniem każdym coraz bardziej się umacniała i rozwijała.

MAO TSE-TUNG

Depesza premiera NRD Grotewohla do Józefa Stalina

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, premier NRD Otto Grotewohl przesłał następującą depeszę do Generalissimusa Stalina:

Niech mi wolno będzie, Wielce Szanowny Towarzyszu Stalin, wyrazić Wam, w imieniu wszystkich Niemców mitujących pokój, w imieniu Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ode mnie osobiście, serdeczną wdzięczność za gratulacje przesłane narodowi niemieckiemu. Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i mnie w związku z trzecią rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wizyte przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich towarzysza Szewnikowa w stolicy Niemiec, Berlinie z okazji naszego święta narodowego, uważa naród niemiecki za nowy wielki dowód zaufania, jakim narody Związku Radzieckiego darzą Niemiecką Republikę Demokratyczną, jej Rząd i ludność. Wszyscy prawdziwi patrioci dziękują Wam, Szanowny Towarzyszu Stalin, i wielkiemu narodowi radzieckiemu za okazane zaufanie i za stałe bezinteresowne poparcie narodu niemieckiego w jego pokojowej pracy (twórczej w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w jego walce o zjednoczenie, niezawisłość, demokratyzację, pokój miłujący Niemcy. Naród niemiecki będzie nieustannie i z coraz większą energią kontynuował swą słuszną walkę aż do zwycięstwa.

OTTO GROTEWOHL

Ponad 370 mln. złotych na remonty budynków mieszkalnych w br.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia kredytów na remonty

W dniu 18 bm. Prezydium Rządu powzięło uchwałę, mocą której kredyty na remonty budynków mieszkalnych zostały zwiększone o dalszych 10 mln zł, z przeznaczeniem na poprawę warunków mieszkaniowych przede wszystkim w miastach.

W tym celu Prezydium Rządu powołało komisję, która ma sprawdzić, czy zwiększenie kredytów na remonty budynków mieszkalnych jest uzasadnione i czy środki te zostaną wydane na cele przewidziane w budżecie państwowym.

W tym celu Prezydium Rządu powołało komisję, która ma sprawdzić, czy zwiększenie kredytów na remonty budynków mieszkalnych jest uzasadnione i czy środki te zostaną wydane na cele przewidziane w budżecie państwowym.

Ukazaly się płyty z przemówieniami towarzysza Bieruta

(f) Ukazały się w tych dniach w sprzedaży nagrane na płytach przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta:

1. Oredzie Noworoczne do narodu polskiego z dnia 31.XII.1951 r.
2. Przemówienie na Akademii w 60-tą rocznicę urodzin, wygłoszone dnia 18.IV.1952 r.
3. Przemówienie wygłoszone w dniu 1 maja 1952 r.
4. Przemówienie do uczestników Złota Młodych Przemysłowców wygłoszone w dniu 22.VII.1952 r.
5. Fragmenty referatu wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR dnia 14.VI.1952 r.
6. Fragmenty przemówienia o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłoszonego w Sejmie dnia 18.VII.1952 r.

Organizacje i instytucje mogą zgłaszać zamówienia na komplety płyt do Centralnej Składnicy Handlowej Przemysłu Muzycznego Warszawa, ul. Długa 5.

W detalicznej sprzedaży płyty są do nabycia w sklepach przemysłu muzycznego. (PAP)

Wielka sala „Domu Górników” jest szczególnie zapelniona. Scena, na której ustawiono stoł przesydany — tonie w powodzi białoczerwonych i czerwonych flag.

Zajmując miejsce w Prezydium obok Szepeana Blauta, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Sulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękuje zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Jestem szczęśliwy — mówi m. in. wicepremier Aleksander Zawadzki — że jestem jednym z kandydatów waszego Zagłębia, że stoje tu wśród takich ludzi, jak obecni między nami towarzysze Blaut i Gierka. I nami kandydaci Zagłębia Dąbrowskiego. Szczególnie jestem szczęśliwy, że kandydaturę moją wystawiła brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego, ten oddział klasy robotniczej, z którego ja wyrosłem, wśród którego się wychowałem. Pragnę was zapewnić, towarzysze, że zaufania waszego tak jak dotychczas w życiu i walce do ostatniego tchu życia nie zawiodę”.

„Nasze wybory — ciągnie dalej wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było. Takie wybory są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym.

Nie takie były wybory w fałszywostki Polsce przedwojenowej. Nie może być żadnego porównania. Pomiedzy tamtymi i naszymi wyborami jest przepaść, jak między życiem naszym a życiem wczorajszym i w dniu dzisiejszym.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno-

Wielki wicepremier. — Ale idziemy słuszną, sprawiedliwą drogą rozwoju. Która gwarantuje naszą niepodległość i suwerenność narodową”.

Wicepremier Zawadzki przytacza następnie szereg cyfr z czerpniętych z referatu Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR — stwierdzających bezsporną wyższość gospodarki Związku Radzieckiego nad gospodarką państw kapitalistycznych.

Wicepremier wskazuje, że wkład narodu polskiego, jednej z „brygad szturmowych” w walkę o pokój powinien stale i ciągle wzrastać.

Manifestacyjny, masowy i powszechny udział w wyborach — mówi wicepremier — to nie tylko spełnienie praw i obowiązków zawartych w Konstytucji naszej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybory, to wielka bitwa. W tej bitwie powinniśmy odnieść pełne zwycięstwo, zdruzgotać wszelkie próby wroga, odepchnąć wszelkie nadzieje na powodzenie planów przeciwko Polsce i władzy ludowej. Wszyscy więc wierzmy rewolucyjnym tradycjom Zagłębia Dąbrowskiego pójdziemy do urn wyborczych Waszego zaufania nie zawiedzie Partia i władza ludowa, kierowana przez Prezydenta Bolesława Bieruta i wielkiego Budowniczego naszej Ojczyzny, przewodniczącego naszego Frontu Narodowego, wernego ucznia Józefa Stalina.

„Okrzyki „Stalin — Bierut — Pokój” wstrząsają salą skandawnym rytmem.

Do stołu przydalnego podchodzi następnie delegacja ze wszystkich kopalń Zagłębia składając meldunki o zobowiązaniach podjętych i realizowanych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Słowa przyrzeczenia załóg górniczych Czerwonego Zagłębia zawiera uchwalona na zakończenie spotkania rezolucja: „Dzień 26 października, dzień wyborów uczymy jeszcze ofiarniejszą pracą i zwiększonym wydobyciem. Przyrzekamy, że wszyscy pójdziemy do urn wyborczych, aby w ten sposób zadokumentować wobec Partii, wobec Rządu i wobec całego świata jedność narodu polskiego”.

przez pokolenia całe z udręczonych serc milionów Polaków. Pragnień i tęsknot za ustrojem opartym na „prawdziwości społecznej, na pokojowym współżyciu narodów”.

„Nawiązując do tradycji rewolucyjnego patriotyzmu Sulikowskiego — (Polska jest wszędzie, gdzie bronią wolności)”, Mickiewicz — (Kto mówi o interesach jednego narodu, jest nieprzyjacielem wolności) — Polska Rzeczypospolita Ludowa wychowuje naród polski w duchu braterstwa ze wszystkimi ludami walczącymi o postęp, o wolność, o pokój, o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Kończąc swe przemówienie Franciszek Fiedler powiedział: „Naszim najlepszym agitatorem jest wiara w człowieka, wiara w twórcę siły naszego narodu. Niech akcja wyborcza, niech 26 października mocniej zespoli naszą oświatę”.

Możecie spokojnie pracować

SZCZECIN. Portowcy, stoczniowcy, włókniarze, kolejarze, budowlani szczeniacy, pracownicy nauki i kultury, studenci przybyli do obłryzkiej Hali Sportowej na spotkanie z kandydatami na posłów, wiceministrem Obrony Narodowej generałem broni Władysławem Korczycem i działaczką oświatową Pelagią Lewińską oraz kandydatem na zastępcę posła rolnikiem-społdzielcą Wojciechem Wolkiewiczem.

Z wielką uwagą słuchają mieszkańcy Szczecina słów generała Korczyca.

„Jestem szczęśliwy — stwierdza mówca — że kandydaturę na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z tych ziem, gdzie Bolesław Chrobry tysiąc lat temu wbił pale granicę polskiej, z tego miasta, które w wyniku historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego wróciło i zrosło się na zawsze i bezpowrotnie z Macierzą”.

Generał Korczyca kreśli następnie wspaniały szlak zwycięstw narodu polskiego w odbudowie i rozbudowie kraju, wyproduk-

Wielki wicepremier Aleksander Zawadzki

Wielka sala „Domu Górników” jest szczególnie zapelniona. Scena, na której ustawiono stoł przesydany — tonie w powodzi białoczerwonych i czerwonych flag.

Zajmując miejsce w Prezydium obok Szepeana Blauta, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Sulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękuje zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Jestem szczęśliwy — mówi m. in. wicepremier Aleksander Zawadzki — że jestem jednym z kandydatów waszego Zagłębia, że stoje tu wśród takich ludzi, jak obecni między nami towarzysze Blaut i Gierka. I nami kandydaci Zagłębia Dąbrowskiego. Szczególnie jestem szczęśliwy, że kandydaturę moją wystawiła brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego, ten oddział klasy robotniczej, z którego ja wyrosłem, wśród którego się wychowałem. Pragnę was zapewnić, towarzysze, że zaufania waszego tak jak dotychczas w życiu i walce do ostatniego tchu życia nie zawiodę”.

„Nasze wybory — ciągnie dalej wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było. Takie wybory są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym.

Nie takie były wybory w fałszywostki Polsce przedwojenowej. Nie może być żadnego porównania. Pomiedzy tamtymi i naszymi wyborami jest przepaść, jak między życiem naszym a życiem wczorajszym i w dniu dzisiejszym.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno-

Za 6 dni, 26 października, wszyscy Polacy i Polki zjednoczeni pójda do urn wyborczych złożyć swe głosy na listy Frontu Narodowego

Spotkania wicepremiera Al. Zawadzkiego, gen. Korczyca i F. Fiedlera z wyborcami

Odnaczenia państwowe dla zasłużonych pracowników naukowych wyższych uczelni

Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył 37 pracowników naukowych szkół wyższych: rektorów, dziekanów, profesorów, adiunktów i asystentów wysokimi odznaczeniami państwowymi za zasługi położone w pracy naukowej i dydaktyczno-wychowawczej.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczonych zostali: inż. Michał Broszko — profesor Politechniki Gdańskiej, dr Antoni Gatacki — profesor Uniwersytetu Poznańskiego, dr Bogdan Kamiński — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, mgr Bolesław Orgelbrand — rektor Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczonych zostali: dr Jerzy Bukowski — rektor Politechniki Warszaw-

kiej; dr Bohdan Dobrzański — rektor UMCS w Lublinie; dr Bolesław Konorski — rektor Politechniki Łódzkiej; dr Kazimierz Krysiak — profesor SGGW; dr Włodzimierz Roniewicz — profesor AGH w Krakowie; dr Włodzimierz Trzebitowski — profesor Politechniki Wrocławskiej.

Złote Krzyże Zasługi po raz drugi otrzymali: dr Waclaw Kırkór — adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego i dr Kazimierz Romaniuk — profesor SGPIŚ.

16 pracowników naukowych odznaczonych zostało Złotymi, 9 zaś Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Uroczystego aktu dekoracji odznaczonych dokonał w gmachu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego minister Szkolnictwa Wzrszego — Adam Rapacki. (PAP)

SOSNOWIEC. Wspaniale, entuzjastyczne przyjęcie zgotowali górnicy swemu byłemu towarzyszowi pracy, niestrudzonemu bojownikowi o prawa robotnicze, kandydatowi Okręgu Sosnowca, sekretarzowi Komitetu Centralnego PZPR — wicepremierowi Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Wielka sala „Domu Górników” jest szczególnie zapelniona. Scena, na której ustawiono stoł przesydany — tonie w powodzi białoczerwonych i czerwonych flag.

Zajmując miejsce w Prezydium obok Szepeana Blauta, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Sulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękuje zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Jestem szczęśliwy — mówi m. in. wicepremier Aleksander Zawadzki — że jestem jednym z kandydatów waszego Zagłębia, że stoje tu wśród takich ludzi, jak obecni między nami towarzysze Blaut i Gierka. I nami kandydaci Zagłębia Dąbrowskiego. Szczególnie jestem szczęśliwy, że kandydaturę moją wystawiła brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego, ten oddział klasy robotniczej, z którego ja wyrosłem, wśród którego się wychowałem. Pragnę was zapewnić, towarzysze, że zaufania waszego tak jak dotychczas w życiu i walce do ostatniego tchu życia nie zawiodę”.

„Nasze wybory — ciągnie dalej wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było. Takie wybory są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym.

Nie takie były wybory w fałszywostki Polsce przedwojenowej. Nie może być żadnego porównania. Pomiedzy tamtymi i naszymi wyborami jest przepaść, jak między życiem naszym a życiem wczorajszym i w dniu dzisiejszym.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno-

Naszim najlepszym agitatorem jest wiara w człowieka

WARSZAWA. Profesorowie wyższych uczelni i młodzież akademicka Warszawy gościli serdecznie w dniu 18 października br. w murach Uniwersytetu Warszawskiego kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dr honoris causa nauk historycznych, członka Prezydium PAN, Franciszka Fiedlera.

Z wielką uwagą i skupieniem słuchali uczeni i młodzież studentka przemówienia Franciszka Fiedlera. Omawiając wnikliwie wspaniałą dorobek Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach jej życia stwierdził on m. in.:

„Budowa nowych hut, fabryk, kopalń, siłowni, zwiększenie wydajności pracy, rozwój współzawodniczo socjalistycznego, większa dyscyplina pracy — oto nasza teraźniejszość i nasza perspektywa, z tym idziemy do wyborów, to głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego. Stworzenie bazy najwyższej techniki to droga do zwycięstwa trudności, które są ludnościami wzrostu, to droga do dobrobytu mas — to stworzenie bazy materialnej Polski silnej, związanej braterskim sojuszem ze Związkiem Radzieckim — to gwarancja, że nie powróty się tragicznej wrzesień 1939 roku”.

„Polska Rzeczypospolita Ludowa — mówi dalej Franciszek Fiedler — stoi na straży honoru narodu polskiego, na straży godności ludzkiej robotników, chłopów i inteligencji pracującej, jest wyrazicielką, płynących

Wielki wicepremier Aleksander Zawadzki

Wielka sala „Domu Górników” jest szczególnie zapelniona. Scena, na której ustawiono stoł przesydany — tonie w powodzi białoczerwonych i czerwonych flag.

Zajmując miejsce w Prezydium obok Szepeana Blauta, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Sulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękuje zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Jestem szczęśliwy — mówi m. in. wicepremier Aleksander Zawadzki — że jestem jednym z kandydatów waszego Zagłębia, że stoje tu wśród takich ludzi, jak obecni między nami towarzysze Blaut i Gierka. I nami kandydaci Zagłębia Dąbrowskiego. Szczególnie jestem szczęśliwy, że kandydaturę moją wystawiła brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego, ten oddział klasy robotniczej, z którego ja wyrosłem, wśród którego się wychowałem. Pragnę was zapewnić, towarzysze, że zaufania waszego tak jak dotychczas w życiu i walce do ostatniego tchu życia nie zawiodę”.

„Nasze wybory — ciągnie dalej wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było. Takie wybory są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym.

Nie takie były wybory w fałszywostki Polsce przedwojenowej. Nie może być żadnego porównania. Pomiedzy tamtymi i naszymi wyborami jest przepaść, jak między życiem naszym a życiem wczorajszym i w dniu dzisiejszym.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno-

Rozpoczęcie montażu stalowej konstrukcji Palacu Kultury

(f) 17 bm. rozpoczął się nowy etap prac przy budowie Palacu Kultury i Nauki. W dniu tym radziecy budowniczowie rozpoczęli montaż stalowej konstrukcji części wysokościowej wielkiego gmachu, ustawiając na fundamentach potężne, czworoboczne słupy stalowe. Na słupach tych oprze się cała konstrukcja Palacu.

Dzięki niemal całkowitemu zmechanizowaniu transportu elementów i wysokim kwalifikacjom radzieckich robotników, montaż konstrukcji szybko postępuje naprzód. (PAP)

Uruchomienie elektrycznego pieca stalowniczego w warsztatach mechaniczno-remontowych Nowej Huty

(f) Budownictwo rejonu warsztatów mechaniczno-remontowych Nowej Huty już wkrótce będą mogli zameldować o wykonaniu podjętego zobowiązania, oddając przedterminowo do użytku szereg obiektów.

W jednym z działów rejonu — w oddziale staliwa, gdzie szybko posuwa się naprzód montaż nowoczesnych radzieckich agregatów — zapalono już łuk elektryczny pieca stalowniczego. Jest to agregat, z którego otrzymywać się będzie wysokogatunkowa stal na potrzeby budowy Nowej Huty.

Posterunek przy piecu objęli dowodzeni hutnicy śląscy z mistrzem stalowni huty „Batory” — Tadeuszem Bytomskim na czele. Bytomski przebywał ostatnio w Związku Radzieckim, gdzie zaznajamiał się z obsługą nowoczesnych elektrycznych pieców stalownicznych. Ekipa Bytomskiego rozpoczęła suszenie piwa, przygotowując go do pierwszego spustu. (PAP)

Wielki wicepremier Aleksander Zawadzki

Wielka sala „Domu Górników” jest szczególnie zapelniona. Scena, na której ustawiono stoł przesydany — tonie w powodzi białoczerwonych i czerwonych flag.

Zajmując miejsce w Prezydium obok Szepeana Blauta, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Sulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękuje zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Jestem szczęśliwy — mówi m. in. wicepremier Aleksander Zawadzki — że jestem jednym z kandydatów waszego Zagłębia, że stoje tu wśród takich ludzi, jak obecni między nami towarzysze Blaut i Gierka. I nami kandydaci Zagłębia Dąbrowskiego. Szczególnie jestem szczęśliwy, że kandydaturę moją wystawiła brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego, ten oddział klasy robotniczej, z którego ja wyrosłem, wśród którego się wychowałem. Pragnę was zapewnić, towarzysze, że zaufania waszego tak jak dotychczas w życiu i walce do ostatniego tchu życia nie zawiodę”.

„Nasze wybory — ciągnie dalej wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było. Takie wybory są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym.

Nie takie były wybory w fałszywostki Polsce przedwojenowej. Nie może być żadnego porównania. Pomiedzy tamtymi i naszymi wyborami jest przepaść, jak między życiem naszym a życiem wczorajszym i w dniu dzisiejszym.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno-

Wielki wicepremier Aleksander Zawadzki

Wielka sala „Domu Górników” jest szczególnie zapelniona. Scena, na której ustawiono stoł przesydany — tonie w powodzi białoczerwonych i czerwonych flag.

Zajmując miejsce w Prezydium obok Szepeana Blauta, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Sulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękuje zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Jestem szczęśliwy — mówi m. in. wicepremier Aleksander Zawadzki — że jestem jednym z kandydatów waszego Zagłębia, że stoje tu wśród takich ludzi, jak obecni między nami towarzysze Blaut i Gierka. I nami kandydaci Zagłębia Dąbrowskiego. Szczególnie jestem szczęśliwy, że kandydaturę moją wystawiła brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego, ten oddział klasy robotniczej, z którego ja wyrosłem, wśród którego się wychowałem. Pragnę was zapewnić, towarzysze, że zaufania waszego tak jak dotychczas w życiu i walce do ostatniego tchu życia nie zawiodę”.

„Nasze wybory — ciągnie dalej wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było. Takie wybory są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym.

Nie takie były wybory w fałszywostki Polsce przedwojenowej. Nie może być żadnego porównania. Pomiedzy tamtymi i naszymi wyborami jest przepaść, jak między życiem naszym a życiem wczorajszym i w dniu dzisiejszym.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno-

Wielki wicepremier Aleksander Zawadzki

Wielka sala „Domu Górników” jest szczególnie zapelniona. Scena, na której ustawiono stoł przesydany — tonie w powodzi białoczerwonych i czerwonych flag.

Zajmując miejsce w Prezydium obok Szepeana Blauta, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Sulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękuje zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Jestem szczęśliwy — mówi m. in. wicepremier Aleksander Zawadzki — że jestem jednym z kandydatów waszego Zagłębia, że stoje tu wśród takich ludzi, jak obecni między nami towarzysze Blaut i Gierka. I nami kandydaci Zagłębia Dąbrowskiego. Szczególnie jestem szczęśliwy, że kandydaturę moją wystawiła brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego, ten oddział klasy robotniczej, z którego ja wyrosłem, wśród którego się wychowałem. Pragnę was zapewnić, towarzysze, że zaufania waszego tak jak dotychczas w życiu i walce do ostatniego tchu życia nie zawiodę”.

„Nasze wybory — ciągnie dalej wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było. Takie wybory są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym.

Nie takie były wybory w fałszywostki Polsce przedwojenowej. Nie może być żadnego porównania. Pomiedzy tamtymi i naszymi wyborami jest przepaść, jak między życiem naszym a życiem wczorajszym i w dniu dzisiejszym.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno-

Wielki wicepremier Aleksander Zawadzki

Wielka sala „Domu Górników” jest szczególnie zapelniona. Scena, na której ustawiono stoł przesydany — tonie w powodzi białoczerwonych i czerwonych flag.

Zajmując miejsce w Prezydium obok Szepeana Blauta, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Sulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękuje zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Jestem szczęśliwy — mówi m. in. wicepremier Aleksander Zawadzki — że jestem jednym z kandydatów waszego Zagłębia, że stoje tu wśród takich ludzi, jak obecni między nami towarzysze Blaut i Gierka. I nami kandydaci Zagłębia Dąbrowskiego. Szczególnie jestem szczęśliwy, że kandydaturę moją wystawiła brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego, ten oddział klasy robotniczej, z którego ja wyrosłem, wśród którego się wychowałem. Pragnę was zapewnić, towarzysze, że zaufania waszego tak jak dotychczas w życiu i walce do ostatniego tchu życia nie zawiodę”.

„Nasze wybory — ciągnie dalej wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było. Takie wybory są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym.

Nie takie były wybory w fałszywostki Polsce przedwojenowej. Nie może być żadnego porównania. Pomiedzy tamtymi i naszymi wyborami jest przepaść, jak między życiem naszym a życiem wczorajszym i w dniu dzisiejszym.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno-

Wielki wicepremier Aleksander Zawadzki

Wielka sala „Domu Górników” jest szczególnie zapelniona. Scena, na której ustawiono stoł przesydany — tonie w powodzi białoczerwonych i czerwonych flag.

Zajmując miejsce w Prezydium obok Szepeana Blauta, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Sulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękuje zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Jestem szczęśliwy — mówi m. in. wicepremier Aleksander Zawadzki — że jestem jednym z kandydatów waszego Zagłębia, że stoje tu wśród takich ludzi, jak obecni między nami towarzysze Blaut i Gierka. I nami kandydaci Zagłębia Dąbrowskiego. Szczególnie jestem szczęśliwy, że kandydaturę moją wystawiła brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego, ten oddział klasy robotniczej, z którego ja wyrosłem, wśród którego się wychowałem. Pragnę was zapewnić, towarzysze, że zaufania waszego tak jak dotychczas w życiu i walce do ostatniego tchu życia nie zawiodę”.

„Nasze wybory — ciągnie dalej wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było. Takie wybory są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym.

Nie takie były wybory w fałszywostki Polsce przedwojenowej. Nie może być żadnego porównania. Pomiedzy tamtymi i naszymi wyborami jest przepaść, jak między życiem naszym a życiem wczorajszym i w dniu dzisiejszym.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno-

Wielki wicepremier Aleksander Zawadzki

Wielka sala „Domu Górników” jest szczególnie zapelniona. Scena, na której ustawiono stoł przesydany — tonie w powodzi białoczerwonych i czerwonych flag.

Zajmując miejsce w Prezydium obok Szepeana Blauta, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Sulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękuje zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Jestem szczęśliwy — mówi m. in. wicepremier Aleksander Zawadzki — że jestem jednym z kandydatów waszego Zagłębia, że stoje tu wśród takich ludzi, jak obecni między nami towarzysze Blaut i Gierka. I nami kandydaci Zagłębia Dąbrowskiego. Szczególnie jestem szczęśliwy, że kandydaturę moją wystawiła brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego, ten oddział klasy robotniczej, z którego ja wyrosłem, wśród którego się wychowałem. Pragnę was zapewnić, towarzysze, że zaufania waszego tak jak dotychczas w życiu i walce do ostatniego tchu życia nie zawiodę”.

„Nasze wybory — ciągnie dalej wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było. Takie wybory są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym.

Nie takie były wybory w fałszywostki Polsce przedwojenowej. Nie może być żadnego porównania. Pomiedzy tamtymi i naszymi wyborami jest przepaść, jak między życiem naszym a życiem wczorajszym i w dniu dzisiejszym.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno-

Robotnicy! W imię zwycięstwa Frontu Narodowego stawajcie na wartach pracy!

Czytelnicy i korespondenci piszą

Zamiast pracy w kopalni na dole — oiarowano mi pracę za biurkiem

Kiedy po ukończeniu szkoły podstawowej stanąłem wobec zadania wybrania kierunku dalszej nauki i zarazem obrania sobie zawodu, nie namyślając się długo postanowiłem wybrać zawód górnik.

Uważałem, że pracując w tym zaszczytnym zawodzie na dole w kopalni będę mógł oddać swe siły w walce o plan 6-letni na najważniejszym froncie.

W tym roku po skończeniu Technikum Górniczego w Katowicach otrzymałem tytuł: technika górnik-mechanik i będąc pewnym, że zostanie skierowany do pracy na dole w kopalni, oczekiwałem na nakaz pracy.

W końcu otrzymałem nakaz pracy z Ministerstwa Górnictwa,

Reflektorem krytyki po hucie im. B. Bieruta w Częstochowie

Podróż z naszym reflektorem rozpoczynamy od bramy I-ej, gdzie widzimy kilkunastu robotników, tłoczących się do wąskiego korytarza w portierni. Ruch taki odbywa się codziennie o godzinie 6 rano, 14 i 22. Rozbudowująca się w szybkim tempie nasza huta powiększa codziennie swą zalogę, a przecież ci pozostali tu same. Projektowano zainstalowanie zegarów kontrolnych na oddziałach, lecz dotychczas nie jeszcze w tym kierunku nie zrobiono. Reflektor nasz pisze pod adresem administracji huty: „usprawnić”.

Z kolei kierujemy nasze kroki w stronę kościoła na terenie huty. Przed nami tablica z napisem: „Chodzenie po torach kolejowych wzbronione”. Stojąc się do powyższego ostrzeżenia, szukamy właściwej drogi, lecz nie znajdujemy jej, gdyż jest zasypana.

Reflektor nasz kierujemy na plac, gdzie mieszczą się garaże i Straż Pożarna. Na placu tym, od 7 już lat leży kompletny sprzęt ratowniczy, pozostałość z czasów okupacji. Przypomina nam się spódnica produkcyjna w Lipiu, która chętnie skorzystałaby z tego sprzętu.

W tym momencie reflektor nasz oświetlił swym ostrym blaskiem krytyki magazyn centralny inwestycji. Wchodząc tam i odnajdujemy leżący już od półtora roku cenny aparat projekcyjny dźwiękowy do wyświetlania filmów wąskometrażowych.

Ciekawe... Aparat ten zamiast służyć naszym pracownikom i

EDWARD GŁOWACKI Częstochowa

W kajdanach „amerykańskiej demokracji“

WYZUCI Z LUDZKICH PRAW

„Pracowaliśmy dzień w dzień, od wschodu do zachodu słońca i stale byliśmy głodni” — opowiadał o swej niewolniczej pracy Will Fleming, amerykański robotnik wielkiej plantacji w okolicy Oglethorpe, w stanie Georgia. Jego zaprzysiężone zeznanie — jest jednym z dowodów nałęczonych do memorandum, jakie wystosował pioskarz amerykański Stetson Kennedy do ONZ żądając zbadania sprawy pracy niewolniczej, stosowanej w Stanach Zjednoczonych na szeroka skalę. O memorandum tym pisaliśmy już w wcześniejszym numerze „Trybuny Ludu“.

„Dają tylko kwas“

W niedźnych budach, wydani na żer szczurów, robactwa, moskitów i chorób — wegetują robotnicy w przyplantacyjnych obozach. Opieka lekarska — jest dla nich czymś nieosiągalnym. Zatrudniony w obozie terpentynowym Warren Jonesa robotnik opowiadał o warunkach pracy, która nie tylko uraga najbardziej elementarnym wymogom bezpieczeństwa, ale nieuchronnie musi prowadzić do kalectwa i śmierci.

Kennedy przytoczył fragment rozmowy z tym robotnikiem: — Mówicie, że według nowej metody wytwarzania terpentyny polewa się kłody drzewne kwasem?

— Tak jest — powołuje to przyspieszenie procesu... Kwas ten zżera nasze ubrania.

— Ubrania są wasze własne?

— Tak jest... Kwas wyżera rano. Trzeba mieć stałe pranie, aby uchronić się przed ciężkimi oparzeniami. Zaskodziło mi to na oczy. Spytalem się sanitariusza, ile weźmie za zbadanie mi oczu, powiedział, że 3 dolary, ale ja tyle nie miałem.

— Bardzo pała was oczy?

— Tak bardzo, że trudno jest patrzeć. Chwilami trzeba zamknąć powieki i czekać, aż połączą łzy i ochłodzią trochę oczy.

— Raz na dwa tygodnie — opowiadał Fleming Kennedy — p. Cunningham wydawał nam wewnętrznie świnię i fasolę. Nigdy jednak nie dostawaliśmy dosyć żywności, żeby starczyło nam na całe dwa tygodnie, toteż normalnie głodowaliśmy przez ostatnie 2—3 dni przed wydaniem zapasów.

Jarżmo niewoli było nie do zniesienia. I chociaż wiedział Fleming, jak wielkie ryzyko wiąże się z ucieczką, choć wiedział, że jeśli mu się nie uda — czeka go więzienna katorga — zdecydował się.

„Ale prawo, kapitalistyczne prawo przemocy — stało w służbie pana niewolników. Na żądanie Cunninghama władze Atlanty, gdzie schronił się niebezpieczny uciekinier — odstawiły go siłą na plantację.

— Tak długo trzymano mnie w brygadzkiej kajdaniarzy — aż zgodzili się znów pracować u niego.

Wolność Fleminga polegała więc na tym, że mógł wybrać między pracą katorżniczą w karnej brygadzce, a pracą katorżniczą w obozie Cunninghama.

Żeby utrzymać niewolników nie tylko w stanie absolutnej zależności ekonomicznej, ale i w nieustannym strachu przed wściekłą katorgą — Cunningham, (a podobne praktyki stosuje ogół wyzyskiwaczy niewolnej siły roboczej) stosował swą „profilaktykę”. Tak więc pod pretekstem, że pewnego dnia gorzej pracował — zbit Fleminga kolbą rewolweru po głowie i wysłał go do więzienia.

W drugim części koncertu została wykonana IV Symfonia Brahmsa.

Abendroth z wielką plastycznością wydobyl z partytury cały urok brahmsowskiej muzyki, pełnej treści i przejęcia, wzbudzając entuzjazm i uznania licznie zgromadzonej w Hall, publiczności warszawskiej. Na bis została wykonana pełna polota i blasku uwertura do „Spiewaków Norymberskich” Wagnera.

Do ogólnego sukcesu koncertu przyczyniła się doskonała orkiestra Filharmonii Warszawskiej, która zyskała szczerze uznanie znakomitego gościa zagranicznego. W. K.

— Jakiego rodzaju jest ten kwas?

— Zdaje się, że to jest kwas fosforowy.

— Kto kupuje sodę do przykładania na oparzone miejsca?

— Kupujemy sami. Oni dostarczają tylko kwas.

Dostarczają tylko kwas, środek produkcji terpentyny, z której płyną milionowe zyski. Nie dostarczają sody dla leczenia ran, zadanych kwasem, bo to podrożyłoby o marne parę dolarów produkcję. Nie pozwalają zarobić trzech dolarów na felczera, nie interesuje ich robotnik-niewolnik, który kosztuje centy i którego zawsze można zastąpić. Dla człowieka-niewolnika mają menażkę i pogardę, szacując go jedynie jako towar i to towar o najniższej wartości.

Synte psy i głodujące dzieci

Uciekinierka z jednego z obozów — Inez Fleming zeznała:

— Ileż razy potrzebowałam mleka dla mojego małego dziecka. Stawałam wtedy koło budki patrząc jak pies je chłepcze. Małe dzieci też stawały obok i patrzyły jak pies obliżuje mleko z wąsów. Czasem dzieci zaczynały płakać, tak były głodne, a wówczas właściciel przeganiał je. Dla psów był specjalny kucharz i karmiono je kuletkami cielecymi, podczas gdy my byliśmy taicy chudzi, że przez ubrania sterczały nam żebra.

Wielkim wydarzeniem w życiu muzycznym stolicy był gościnny występ znakomitego dyrygenta NRD Hermanna Abendrotha, na drugim z kolei koncercie Państwowej Filharmonii Warszawskiej.

Hermann Abendroth, wybitny kierownik Państwowej Orkiestry w Weimarze i Orkiestry rozgłośni lipskiej, odznaczony Państwową Nagrodą NRD, szeroko jest znany poza granicami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W roku ubiegłym gościł w Olsztynie Radzieckim, gdzie odniósł wielki sukces artystyczny, również niezwykle serdecznie był przyjmowany w Węgrzech. Czesiosłowacji i w Polsce. W grudniu 1951 roku występował w Warszawie na 2 koncertach. W tym roku Hermann Abendroth rozpozyczył swoje tournée artystyczne po Polsce od Krakowa, gdzie w Państwowej Filharmonii wykonał dwukrotnie IX Symfonię Beethovena, Następnie w Łodzi Abendroth, poprowadził 2 koncerty, w programie których znalazła się III Symfonia („Erica”). Wreszcie Warszawa miała możliwość słyszeć znakomitego dyrygenta niemieckiego na koncercie symfonicznym Państwowej Filharmonii w ubiegły piątek w Hali Mirowskiej, z udziałem pianisty Henryka Sztompki.

Wykonanie kompozycji Beethovena przez Abendrotha, stanowiło zawsze klasyczny wzór interpretacji dzieł wielkiego mistrza; toteż uwertura „Egmont” pełna w swym żywiołowym rozwoju śpiew i kontrastów, pod batutą dyrygenta nabrała wydecydowanie heroiczno-dramatycznego napięcia. Wykonanie koncertu fortepianowego f-moll Chopina przez Henryka Sztompkę, stało na wysokim poziomie i było wielkim sukcesem znakomitego chopinisty polskiego.

W drugiej części koncertu została wykonana IV Symfonia Brahmsa.

Abendroth z wielką plastycznością wydobyl z partytury cały urok brahmsowskiej muzyki, pełnej treści i przejęcia, wzbudzając entuzjazm i uznania licznie zgromadzonej w Hall, publiczności warszawskiej. Na bis została wykonana pełna polota i blasku uwertura do „Spiewaków Norymberskich” Wagnera.

Do ogólnego sukcesu koncertu przyczyniła się doskonała orkiestra Filharmonii Warszawskiej, która zyskała szczerze uznanie znakomitego gościa zagranicznego. W. K.

Dnia 20-go bm. — otwarcie dwóch wielkich Galerii Sztuki w Muzeum Narodowym

(f) W Muzeum Narodowym w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana w związku z mającym nastąpić w dn. 20 bm. uroczystym otwarciem Narodowej Galerii Sztuki Polskiej i Galerii Sztuki Obcej. Obie Galerie, przygotowane przez zespół pracowników naukowych Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Narodowego w Poznaniu w ramach czynu państwowego, stanowią będą reprezentacyjne, najbogatsze w Polsce stałe zbiory sztuki. (PAD)

Pod ostrym kątem A oni dalej mokną

— Wykończą w terminie, czy nie wykończą? — Wykończą, przecież podjęli zobowiązanie.

— A choćby nawet wykończyli przystanek z parodowym opóźnieniem, to i tak wytrzymamy. Jeszcze te parę dni postoiemy na dworze, ale za to później tu już będziemy się śmiać, gdy deszcz będzie padał.

Takie rozmowy można było słyszeć bardzo często na przystanku kolejowym w Stalowej Wolii. Hutnicy z dużym zainteresowaniem śledzili codziennie pracę załogi PPRK, która wznosiła im w miejsce niedobrego, obokornego i brudnego baru — nowy, duży przystanek kolejowy. Zaczęli budowę w marcu br. i postanowili zakończyć ją w dniu 1 maja br.

Słowa dotrzymali — i maja br. przystanek kolejowy był gotowy do użytku. Wiele setek robotników huty Stalowa Wola dojeżdżających z okolicznych miasteczek i osiedli, pracujących w hucie na try zmiany, z pewnością odczuli: many wreszcie w czasie deszczów schronienie w obszernej, czystej i widnej sali...

I właściciele całej historii tego przystanku byłaby zakończona i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że należało jeszcze przenieść do nowego budynku kasjera, telefon, bufet i parę ławek.

Jak na PKP, było to trudności — jak się okazuje — nie do pokonania. Bo jakże to, ledwo wybudowali i już się przenoszą? Przecież przed wojną innej stacji w Stalowej Wolii nie było, tylko stał ten sam barak, a ludzie, stania, jeździł i to jeszcze jak! Zresztą tyle lat stał barak i dobrze było, a dziś mamy go opuścić?

— Nie! — powiedział sobie ktoś z PKP w Stalowej Wolii, zamykając 2 maja br. nowy budynek na klucz.

I od pół roku robotnicy huty, klnąc niemilosierdzie, dalej niejednokrotnie na deszczu — oczekują nadejścia swego poślugu. Interwencji w tej sprawie było białym białym. Przed dwoma miesiącami dyrekcja huty zwracała się do Ministerstwa Kolei, by zainteresowało się ono tą sprawą. Do dziś dnia nie się nie zmieniło.

Właściciele twierdzą, że było zarządzenie, aby wybudować przystanek, ale nie było zarządzenia, aby kasjer przeniósł się do nowego budynku — i oto czeka na zarządzenie Ministerstwa. (niw)

SZACHY

ZADANIE „A” Nr 39 A. Dombrowski

Mat w 2 pos.

ZADANIE „B” Nr 39

Powyższa pozycja powstała w partii Alechina — Yates, granej na międzynarodowym turnieju w Londynie w 1923 r. Mistrz świata znalazł problemową, krótką drogę do zwycięstwa. Jak powinny zagrać białe?

PRZYJĘTY GAMBIT HETMAŃSKI

grany na X Olimpiadzie Szachowej w Helsinkach w sierpniu br.

Śladem listów naszych czytelników

List czytelnika pomógł ujawnić złą pracę spółdzielni

Pracownik Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy im. 23 Lipca w Garwolinie, w liście nadesołnym do redakcji pisał o niedociąganiach w pracy Spółdzielni, podając m. in., że nie wypłaca ona regularnie poborów zatrudnionym w niej pracownikom.

W wyniku naszej interwencji Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych w Warszawie, nadesłał następującą odpowiedź:

„Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy im. 23 Lipca w Garwolinie była prowadzona chaotycznie, bez koordynacji zespołowej. Z tych przyczyn Spółdzielnia Pracy została połączona z przodującą naszą spółdzielnią „Piechur” w Żelazowie.

Dział elektryczny przekazany został do Związku Branżowego Budowlanych Spółdzielni.

Zaległa wypłata została uregulowana”.

Wolność Fleminga polegała więc na tym, że mógł wybrać między pracą katorżniczą w karnej brygadzce, a pracą katorżniczą w obozie Cunninghama.

Żeby utrzymać niewolników nie tylko w stanie absolutnej zależności ekonomicznej, ale i w nieustannym strachu przed wściekłą katorgą — Cunningham, (a podobne praktyki stosuje ogół wyzyskiwaczy niewolnej siły roboczej) stosował swą „profilaktykę”. Tak więc pod pretekstem, że pewnego dnia gorzej pracował — zbit Fleminga kolbą rewolweru po głowie i wysłał go do więzienia.

W drugim części koncertu została wykonana IV Symfonia Brahmsa.

Abendroth z wielką plastycznością wydobyl z partytury cały urok brahmsowskiej muzyki, pełnej treści i przejęcia, wzbudzając entuzjazm i uznania licznie zgromadzonej w Hall, publiczności warszawskiej. Na bis została wykonana pełna polota i blasku uwertura do „Spiewaków Norymberskich” Wagnera.

Do ogólnego sukcesu koncertu przyczyniła się doskonała orkiestra Filharmonii Warszawskiej, która zyskała szczerze uznanie znakomitego gościa zagranicznego. W. K.

Geologia w naszej gospodarce narodowej

Program Wyborczy Frontu Narodowego konkretyzuje nowe wielkie zadania zmierzające do dalszego gospodarczego rozwoju kraju, Rozbudowane zostaną m. in. bazy surowcowe; zwiększone zostanie wydobycie węgla kamiennego i brunatnego, rudy żelaza i metali nieżelaznych, ropy naftowej, soli potasowej, podstawowych surowców przemysłu chemicznego i przemysłu materiałów budowlanych. Podjęte zostaną budowy zapór wodnych i kanałów żeglownych, elektrowni na Wiśle i na Bugu oraz wielkich zakładów przemysłowych. Skala tych zadań jest tak wielka, że tylko zjednoczenie we wspólnym Froncie Narodowym i wspólny wysiłek całego społeczeństwa może stworzyć warunki dla ich wykonania.

Spółród szerokiego wachlarza zagadnień sprawa udziału geologii w naszej gospodarce narodowej wyróżnia się nowym aspektem.

Polska jest starym krajem górnictwem, krajem, w którym wyniki poszukiwań złóż surowców mineralnych już wiele razy odgrywały rolę potężnej dźwigni gospodarczej. W zamierzonych czasach powstało górnictwo soli kamienniej, Wieliczki i Bochni; w średnich wiekach rocznie się największe kopalnie w świecie, w ówczesnych czasach, górnictwo kruszców ołowiu, a nieco później wielkie górnictwo rud cynku; wielką rolę grało dawniej górnictwo siarki Szwoszczyń i kopalnie rud żelaza Gór Świętokrzyskich, doliny Kamienniej, Karpai, Śląska i odległej Puszczy Kurpiuskiej. Gdy przystąpiliśmy do tworzenia potężnego przemysłu socjalistycznego, jednym z podstawowych zagadnień stała się sprawa uzyskania surowców mineralnych z naszych

ziół; na tych surowcach opiera się bowiem produkcja metalurgiczna, koksownicza, ceramiczna oraz przeważna część produkcji energetyki i materiałów budowlanych. Silny rozwój miast, osiedli i zakładów przemysłowych wymaga dostatecznej zaopatrzenia w wodę. Prawidłowa lokalizacja i racjonalne wykonawstwo inwestycyjne budowlanych i podziemnych wymaga dobrej geologicznej znajomości terenu.

Zagadnienie surowców mineralnych

Operując na doświadczeniach radzieckiej służby geologicznej, geologia nasza wyróżnia parę istotnych poznania złóż, nazwanych w pierwszym literalfabecie kategoriami A—B—C. W zasadzie stopnie te przypominają kolejne etapy, przebywane przy wykonywaniu inwestycji. Są to etapy stopniowego planowego przekazywania złóż do eksploatacji, tak szybkiego jak to jest najkorzystniejsze dla gospodarki narodowej.

Gospodarczym następstwem ustalenia zasobów złóż jest wprowadzenie nowych wartości do gospodarki narodowej. W ten sposób wyniki badań geologicznych wnoszą nowe pojęcie do bilansu surowcowego państwa, podczas gdy działalność górnictwa czerpie ze złóż surowce w celu oddawania ich do spożycia. Chcąc więc planowo podwyższyć produkcję górnictwa, musi się jeszcze bardziej powiększyć zasoby kopalni przygotowane do eksploatacji, musi się mieć jasne bilanse tych zasobów. Jedynie w ten sposób można zapewnić gospodarce socjalistycznej trwałą i rozwijającą produkcję surowców mineralnych.

Geologia w Polsce do roku 1951

Jak wobec tego, przedstawia się nasza geologia w świetle stałe narastających potrzeb, które trzeba nie tylko zaspokajać, ale zdecydowanie wyprzedzać? Polska okresu międzywojennego nie posiadała prawidłowo zorganizowanej służby geologicznej. W latach trzydziestych zaprzestano nauczania przed-

logia w tym okresie może wydzierżyć się dużymi osiągnięciami naukowymi, rozwojem szkolnictwa, poważnymi wynikami w zakresie odkrywania złóż oraz śmiałym wprowadzeniem geologii inżynierskiej do prac inwestycyjnych. Mimo-robota podstawowego sprzętu zdołano w tym okresie dokonać odkryć złóż soli potasowych, gazu ziemnego, a także zdołano wprowadzić jako nowy element gospodarczy parę innych złóż, np. wielkie w skali światowej złoża gipsu doliny Nidy. Wielki wkład wniosła też geologia nasza w dzieło uruchomienia i rozwinięcia frontów roboczych kopalni zniszczonych działaniami wojennymi. Mimo to nie zdołano ona wejść na tory prawidłowego pokrywania potrzeb planowej gospodarki narodowej z jej rewolucyjnym bogactwem tematów, jej gwałtownym wzrostem zapotrzebowania, jej ustawicznym podnoszeniem produkcji surowców mineralnych.

Rok 1950 przyniósł geologii polskiej żywe kontakty z najbardziej doświadczoną służbą geologiczną w świecie, z geologią radziecką. W tym też okresie zapadły decyzje włączające geologię w nurt socjalistycznej gospodarki planowej. Po raz pierwszy w naszym państwie doszło do ułożenia bilansu surowcowego; zrozumiałą też stała się konieczność wyprzedzania produkcji udokumentowanymi zasobami złóż. Geologia zaczęła prawidłowo wchodzić w planowanie i inwestowanie obiektów przemysłowych, komunikacyjnych oraz w budowę osiedli.

Powstanie państwowej służby geologicznej

Oceniając ogólnie sytuację geologii polskiej w roku 1951 trzeba niestety stwierdzić, że rozwój jej zdolności produkcyjnej nie nadążał za śmiałym rozwojem górnictwa, hutnictwa, przemysłu mineralnego oraz inwestycji budownictwa lądowego, wodnego i morskiego, przed-

legitymować się dużymi osiągnięciami naukowymi, rozwojem szkolnictwa, poważnymi wynikami w zakresie odkrywania złóż oraz śmiałym wprowadzeniem geologii inżynierskiej do prac inwestycyjnych. Mimo-robota podstawowego sprzętu zdołano w tym okresie dokonać odkryć złóż soli potasowych, gazu ziemnego, a także zdołano wprowadzić jako nowy element gospodarczy parę innych złóż, np. wielkie w skali światowej złoża gipsu doliny Nidy. Wielki wkład wniosła też geologia nasza w dzieło uruchomienia i rozwinięcia frontów roboczych kopalni zniszczonych działaniami wojennymi. Mimo to nie zdołano ona wejść na tory prawidłowego pokrywania potrzeb planowej gospodarki narodowej z jej rewolucyjnym bogactwem tematów, jej gwałtownym wzrostem zapotrzebowania, jej ustawicznym podnoszeniem produkcji surowców mineralnych.

Rok 1950 przyniósł geologii polskiej żywe kontakty z najbardziej doświadczoną służbą geologiczną w świecie, z geologią radziecką. W tym też okresie zapadły decyzje włączające geologię w nurt socjalistycznej gospodarki planowej. Po raz pierwszy w naszym państwie doszło do ułożenia bilansu surowcowego; zrozumiałą też stała się konieczność wyprzedzania produkcji udokumentowanymi zasobami złóż. Geologia zaczęła prawidłowo wchodzić w planowanie i inwestowanie obiektów przemysłowych, komunikacyjnych oraz w budowę osiedli.

Powstanie państwowej służby geologicznej

Oceniając ogólnie sytuację geologii polskiej w roku 1951 trzeba niestety stwierdzić, że rozwój jej zdolności produkcyjnej nie nadążał za śmiałym rozwojem górnictwa, hutnictwa, przemysłu mineralnego oraz inwestycji budownictwa lądowego, wodnego i morskiego, przed-

legitymować się dużymi osiągnięciami naukowymi, rozwojem szkolnictwa, poważnymi wynikami w zakresie odkrywania złóż oraz śmiałym wprowadzeniem geologii inżynierskiej do prac inwestycyjnych. Mimo-robota podstawowego sprzętu zdołano w tym okresie dokonać odkryć złóż soli potasowych, gazu ziemnego, a także zdołano wprowadzić jako nowy element gospodarczy parę innych złóż, np. wielkie w skali światowej złoża gipsu doliny Nidy. Wielki wkład wniosła też geologia nasza w dzieło uruchomienia i rozwinięcia frontów roboczych kopalni zniszczonych działaniami wojennymi. Mimo to nie zdołano ona wejść na tory prawidłowego pokrywania potrzeb planowej gospodarki narodowej z jej rewolucyjnym bogactwem tematów, jej gwałtownym wzrostem zapotrzebowania, jej ustawicznym podnoszeniem produkcji surowców mineralnych.

Rok 1950 przyniósł geologii polskiej żywe kontakty z najbardziej doświadczoną służbą geologiczną w świecie, z geologią radziecką. W tym też okresie zapadły decyzje włączające geologię w nurt socjalistycznej gospodarki planowej. Po raz pierwszy w naszym państwie doszło do ułożenia bilansu surowcowego; zrozumiałą też stała się konieczność wyprzedzania produkcji udokumentowanymi zasobami złóż. Geologia zaczęła prawidłowo wchodzić w planowanie i inwestowanie obiektów przemysłowych, komunikacyjnych oraz w budowę osiedli.

Powstanie państwowej służby geologicznej

Oceniając ogólnie sytuację geologii polskiej w roku 1951 trzeba niestety stwierdzić, że rozwój jej zdolności produkcyjnej nie nadążał za śmiałym rozwojem górnictwa, hutnictwa, przemysłu mineralnego oraz inwestycji budownictwa lądowego, wodnego i morskiego, przed-

legitymować się dużymi osiągnięciami naukowymi, rozwojem szkolnictwa, poważnymi wynikami w zakresie odkrywania złóż oraz śmiałym wprowadzeniem geologii inżynierskiej do prac inwestycyjnych. Mimo-robota podstawowego sprzętu zdołano w tym okresie dokonać odkryć złóż soli potasowych, gazu ziemnego, a także zdołano wprowadzić jako nowy element gospodarczy parę innych złóż, np. wielkie w skali światowej złoża gipsu doliny Nidy. Wielki wkład wniosła też geologia nasza w dzieło uruchomienia i rozwinięcia frontów roboczych kopalni zniszczonych działaniami wojennymi. Mimo to nie zdołano ona wejść na tory prawidłowego pokrywania potrzeb planowej gospodarki narodowej z jej rewolucyjnym bogactwem tematów, jej gwałtownym wzrostem zapotrzebowania, jej ustawicznym podnoszeniem produkcji surowców mineralnych.

Rok 1950 przyniósł geologii polskiej żywe kontakty z najbardziej doświadczoną służbą geologiczną w świecie, z geologią radziecką. W tym też okresie zapadły decyzje włączające geologię w nurt socjalistycznej gospodarki planowej. Po raz pierwszy w naszym państwie doszło do ułożenia bilansu surowcowego; zrozumiałą też stała się konieczność wyprzedzania produkcji udokumentowanymi zasobami złóż. Geologia zaczęła prawidłowo wchodzić w planowanie i inwestowanie obiektów przemysłowych, komunikacyjnych oraz w budowę osiedli.

Powstanie państwowej służby geologicznej

Oceniając ogólnie sytuację geologii polskiej w roku 1951 trzeba niestety stwierdzić, że rozwój jej zdolności produkcyjnej nie nadążał za śmiałym rozwojem górnictwa, hutnictwa, przemysłu mineralnego oraz inwestycji budownictwa lądowego, wodnego i morskiego, przed-